



Z poznańską gwarą za pan brat

Nasza gwara jest spuścizną po poprzednich pokoleniach zamieszkujących Wielkopolskę i należy ją traktować na równi z zabytkami. To jeden z naszych skarbów narodowych

Piotr Dutkiewicz¹

Urodziłam się i wychowałam na Dolnym Śląsku. Z gwarą poznańską miałam i nadal mam niewiele do czynienia. W domu rodzinnym mama, z pochodzenia poznanianka, używała tylko pojedynczych słów charakterystycznych dla tego obszaru, np. *kista*, *laczki*, *tytka*, *pyrki*, *ryczka*, *sznupa* czy *lufcik*. Na obiad była *gzika*, *kluchy na parze*, a w sklepie kupowała *sznekę z glancem* i *lebere*. Gdy wychodziłam do koleżanki, pytała: „Idziesz na lofry?”

Przygotowując materiał do niniejszego opracowania, zastanawiałam się, czy aby nie porywam się z motyką na słońce... Temat bardzo ciekawy, ale trudny, szczególnie dla mnie. Moim celem jest ukazanie polszczyzny, jaką usłyszymy jeszcze dziś w Poznaniu na co dzień.

Gwara poznańska powstała z wymieszania elementów wielkopolskich gwar ludowych (mieszkańców wsi z różnych regionów Wielkopolski osiadłych w Poznaniu), archaizmów i słownictwa niemieckiego. Ważnym czasem w rozwoju gwary był okres zaborów, który doprowadził do rozbitcia języka polskiego. W roku 1887 wyszło zarządzenie o usunięciu języka polskiego ze wszystkich szkół ludowych Prus zachodnich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a w roku 1890 skreślono język polski z egzaminu dojrzałości. W tym samym roku wydano szczegółową instrukcję odnoszącą się do nauki języka polskiego, w której podkreślano, że nie należy kłaść nacisku na gramatykę i literaturę, a na ćwiczenia w mówieniu, aby uczeń po ukończeniu szkoły mógł rozmawiać jako kupiec, urzędnik czy turysta. W 1903 roku ogłoszono, że nauka języka polskiego wypadła z planu zajęć szkolnych z powodu braku chętnych do nauki... Odtąd w zaborze pruskim uczniowie narodowości polskiej wiedzę o literaturze i języku ojczystym zdobywali drogą nieformalną.

Przykładem wymowy na wzór niemiecki jest *z* zamiast *s*, np. *konsul* – *konzul*, *sensacja* – *senzacja*, *serweta* – *zerweta*. Typowymi zapożyczeniami z niemieckiego są m.in. *kista* ‘skrzynka’ (*die kiste*), *tytka* ‘torebka papierowa’ (*die tute*), *utonkać* ‘umoczyć’ (*tunken*). Inną grupą zapożyczeń są tzw. kalki, np. *szkolnica* ‘uczennica’ (*die schulerin*).

¹ <http://www.webmail.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?f=2&t=1090> (dostęp: 19.02.2009).

Dialekt wielkopolski dzieli się na gwarę Wielkopolski środkowej (Kościan), południowej (część południowa od powiatów leszczyńskiego, gostyńskiego, krotoszyńskiego, ostrowskiego i kaliskiego włącznie), Wielkopolski zachodniej (na zachód od Pniew, Nowego Tomysła i Wolsztyna) i Wielkopolski północnej (na północ od Gniezna i Międzychodu) oraz Wielkopolski północno-wschodniej obejmujący Pałuki oraz poddialekt pogranicza kujawskiego (powiat koniński)².

Charakterystyczne cechy wymowy w gwarze poznańskiej³:

- wymowa *o* zamiast *a*, np. *Kolejorz* (*Kolejarz*), *chłopak* (*chłopak*),
- wymowa *u* lub *ó* zamiast *o*, np. *coś* (*coś*), *doktór* (*doktor*),
- wymowa *to*, *te*, *ty* w miejscu *o* lub *ó*, np. *łoko* (*oko*), *łyn* (*on*), *młost* (*most*). Może to spowodować bardzo silne zniekształcenie: *plet stołym* (*pod stołem*) lub *Eodejdz łobuzie tod łokna, bo cię łobleje bez teb todom tod łogórków* (*Odejdz łobuzie od okna, bo ci obleję głowę wodą od ogórków*),
- wymowa *ty* zamiast *to* i *tó*, np. *łyszko* (*łóżko*),
- wymowa *y* zamiast *e*, np. *mlyko* (*mleko*), *chlyb* (*chleb*),
- wymowa *y* lub *i* zamiast końcówki *-ej*, np. *gorzy* (*gorzej*), *lepi* (*lepiej*),
- wymowa *ej* zamiast *aj*, np. *dej* (*daj*), *trzymej* (*trzymaj*),
- wymowa *ot* zamiast *et*, np. *diabot* (*diabeł*),
- wymowa *u* zamiast *ót*, *ut* lub *tu*, np. *na du* (*na dół*), *dugi* (*długi*), *suchaj* (*stuchaj*),
- wymowa *uł* zamiast *ił* lub *ył*, np. *kupiul* (*kupił*), *buł* (*był*),
- wymowa końcówki *-om* zamiast *-ą*, np. *jakom* (*jaką*), *pałkom* (*pałką*),
- udźwięcznienia międzywyrazowe, czyli dźwięczna wymowa ostatniej spółgłoski w wyrazie, gdy wyraz następny zaczyna się od samogłoski lub spółgłoski *l*, *t*, *m*, *n*, *ń*, *r*, np. *krug ołfrunol* (*kruk odfrunął*), *schyleg nocy* (*schyłek nocy*),
- wymowa dźwięczna po głóskach bezdźwięcznych (brak wymowy *kwas* jako *kfas*),
- miękka wymowa niektórych wyrazów typu *drzaźnić* (*drażnić*), *dźwi* (*drzwi*), *špilka* (*szpilka*),
- zmiany pojedynczych spółgłosek w grupach spółgłoskowych np.: *krzest*, (*chrzest*) *chściny*,

² http://jezyki.wikia.com/wiki/Dialekt_wielkopolski (dostęp: 12.02.2018).

³ http://dawniejtutej.pl/Gwary_wielkopolskie.html (dostęp: 12.02.2018).

ślizgi (*śliski*), letki (*lekki*) stosunkowo liczne uproszczenia (najczęściej *strz*, *trz* i *drż* do *szcz*, *cz* i *dż*) np.: *czy* (*trzy*), *szczała* (*strzała*), *baży* (*bardziej*), *pedziot* (*powiedział*),

- w niektórych wyrazach zamiana *ń* na *j*, np. *gnieżniejski* (*gnieżnieński*),
- przyrostki zdrabniające *-ik*, *-yszek*, np. *wózik* (*wózek*), *kamyszek* (*kamyczek*),
- zmiana rodzaju, np. *por* – *pora*, *zapałka* – *zapałek*, *magiel* – *magla*,
- zmiana końcówek w pewnych rzeczownikach:
 - niektóre rzeczowniki rodzaju żeńskiego zmieniają w dopełniaczu końcówkę z *-ę* na *-ą*, np. *lekcją* (*lekcję*),
 - mianownik liczby mnogiej *wesota* (*wesela*), a w liczbie mnogiej dopełniacz *tych wesot* (*tych wesel*),
 - w odmianie przymiotnikowej form męskosobowych zamiana końcówki *-y* na *-i*, np. *dobzi* (*dobrzy*), *dzici* (*dzicy*),
 - w dopełniaczu liczby mnogiej końcówka *-ów* występuje również w rodzaju żeńskim, np. *myszów* (*myszy*), *wsiów* (*wsi*)
 - zmiana miejscownika nazw niektórych krajów, np. *do Prusiech* (*do Prus*), z *Węgrzech* (z *Węgier*), *do Włoszech* (*do Włoch*),
 - końcówka narzędnika ujednoczana do *-ami*, np. *dzieciami* (*dziećmi*), *ludziami* (*ludźmi*),
 - celownik liczby pojedynczej rodzaju męskiego zakończony na *-ewi* zamiast *-owi*, np. *wujewi* (*wujowi*),
 - nieprawidłowy dobór niektórych zaimków lub ich zniekształcenie, np. *te słońce* (*to słońce*), *tej* (*ty*),
- zmiany formy czasowników:
 - zmiany w formie niektórych bezokoliczników, np. *ućknąć* (*uciec*), *stojeć* (*stać*),
 - zmiany we wzorze odmiany, np. *biere* – *bieremy* – *bierą* – to *biorę*, *bierzemy*, *biorą*,
 - końcówka *-im* zamiast *-iśmy* w czasownikach, np. *widzielim*, *bylim*, *mielim*,
 - końcówka *-ym* zamiast *-em* w czasownikach, np. *widziotym*, *byłym*, *miołym* (*widziałem*, *byłem*, *miałem*) spowodowana szerzej występującą wymową *e* jak *y*, np. *cymynt* (*cement*),
 - zmiany w tworzeniu czasu przeszłego, np. *szłem* (*szedłem*), *żym był* (*żem był* – ogólnopolskie – *byłem*, np. *ryb żym był* – akurat, właśnie *byłem*); w liczbie mnogiej: *godoli* – *szedli* (*szli*),
 - zmiany w tworzeniu imiesłówów biernych, np. *ukradzone* (*ukradzione*), *zamiccone* (*zamiczione*),
- zmienione formy przysłówków, np. *możno* (*można*), *skądy* (*skąd*),

- podwajanie niektórych przyimków: *zez domu* (z domu), *wew domu* (w domu),
- nienależące do gwary, ale po II wojnie światowej typowe i bardzo rozpowszechnione w gwarze poznańskiej jest dodawanie we wszelkiego rodzaju wypowiedziach słowa *nie?*, nawet w zdaniach twierdzących, np. zdanie *Ładna jest ta dziewczyna, nie?* nie jest ani pytające, ani zaprzeczające, w funkcji pytającej używano *no nie?*, z kolei *no* było potwierdzeniem.

Obecnie słownictwo poznańskie można podzielić na słowa powszechnie używane, słownictwo zanikające charakterystyczne dla starszego pokolenia i słownictwo młodszego pokolenia. Słowa powszechnie używanymi przez wszystkie pokolenia są m.in. *kromka* 'piętka chleba', *baczyk* 'pogrzebacz', *chabas* 'mięsiwo', *akuratnie* 'dokładnie', *laczki* 'obuwie domowe', *stołowy* 'jadalnia'. W wymowie poznaniaków wszystkich pokoleń powszechne są wykrzyknienia, np. *to!* i *te!* Występujące często w połączeniu *to* lub *te Jezus!*, *to* lub *te jej* (*te jej, jaki śliczny kotek*, *to* lub *te jery!*, *to* lub *te tam* (*te tam, zostaw go już w spokoju*)⁴.

W Poznaniu poprawna polszczyzna pozostała wiele do życzenia. Oparcie znajdowała tylko w nielicznej warstwie inteligentkiej. Ogół mieszkańców znał polszczyznę literacką najczęściej z książeczki do nabożeństwa, gazety czy popularnej powieści. Ludność ta mówiła zazwyczaj gwara miejską. Duży wpływ na odrębność gwary poznańskiej w stosunku do polszczyzny miała ludność napływowa osiedlająca się w mieście przynosząca ze sobą elementy właściwe dla gwary wiejskiej. Dla wszystkich przybyszów gwara poznańska była czymś zabawnym⁵. Przykładem może być ogłoszenie w „Kurierze Poznańskim”: „Pani z małym interesem szuka Pana z dużym. Cel matrymonialny”, użyte słowo *interes* znaczy 'przedsiębiorstwo, sklep'. W gwarze poznańskiej natomiast *sklep* to była 'piwnica'. Po *wyngle* i *pyrki* szło się z *wymborkiem* do *sklepu* („Ady zwiążemy chamana jak będzie sieknięty, a potem możemy go trzymać u mnie wew sklepie”)⁵. Inny przykład takiego ogłoszenia: „Sprzedam na gwałt mało używaną angielską z dwoma otworami”⁶. Proszę Państwa, *angielka* to nie kobieta pochodzenia angielskiego, tylko... kuchenny piec węglowy, a *na gwałt* to nic innego jak 'bardzo szybko'.

⁴ <http://www.poznan.pl/mim/sloownik/words.htm?co=word&word=sklep> (dostęp: 20.02.2018).

⁵ *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Światały, Poznań 1973, s. 77.

⁶ *Poznańskie wspominki...*, op. cit.

Charakterystyczną cechą gwary jest tzw. śpiewanie polegające na wydłużaniu niektórych sylab końcowych oraz na nagłych zmianach tonu wypowiedzi, np. „Lucia, ja trochę później przyjdę, **dobrzee?**” albo „Postaram się wrócić, tylko herbatkę wypiję jeszcze, **taak?**”. Chciałabym wspomnieć również o formach imion w kontaktach oficjalnych i nieoficjalnych. Ponieważ społeczność poznańska stanowiła mozaikę różnych warstw społecznych, doprowadziło to do powstania specyficznych imiennych wariantów w porozumiewaniu się. Używano imion pełnych inaczej niż metrykalnych, np. **Leon** – *Leton*, **Tadeusz** – *Tadetusz* czy **Tomasz** – *Tómasz*. W kontaktach nieoficjalnych powstały specyficzne warianty imion, np. **Bronisław** – *Bronich*, **Marian** – *Marych*, **Lidia** – *Liducha*, **Pelagia** – *Pelacha*, **Walentyna** – *Walocha*, **Katarzyna** – *Kacha*, **Zygmunt** – *Zyga*. Formy te funkcjonowały jako zdrobnienia imion. Charakterystycznym przyrostkiem tworzącym formę męską potoczną jest przyrostek *-ol*, np. **Jacek** – *Jacol*, **Jerzy** – *Jerzol*. Rzadko natomiast używano w imionach żeńskich przyrostka *-uta*, np. **Helena** – *Heluta*, *Luta*. Przykładem potocznych imion w formie wołacza są np. **Jan** – *Jachu*, **Kazimierz** – *Kaju*, **Grzegorz** – *Grzechu* czy **Zbigniew** – *Biniu*.

Warto wspomnieć o przezwiskach w gwarze poznańskiej, które zawierają dużą dawkę humoru, nie zawsze czytelną dla postronnej osoby, np. „**Szmaja** był niezły w kosza, ale w szkole lepi nie godej”. Często przenoszono imiona i nazwy małych miasteczek do przezwisk. Przykładem może być podpoznański Buk, np. „Junek z Buku, a do dziewczuchy z miasta uderzo!”, co oznacza ironicznie mężczyznę o nagannych manierach, prostaka. Natomiast o mężczyźnie przesadnie wystrojonym mówiono *elegant zez Mosiny* lub *całą gębą szpagat zez Mosiny*. Plotkarz, gaduła to był *pierdoła z Gądek*.

Młody mężczyzna w gwarze poznańskiej to *chłoposzek*, *szczun*, *gzik*: „Taki mały **srol**, a jak pySKUJE” lub „Fajny **szczun** z tego Zygi”. Sporo określeń miał mężczyzna w starszym wieku: „Czechu, tyn stary **kaker** chce się żynić?” albo „Ty stary **śrupie**, czego ci się zachciewo”. Otyłość również miała swoje określenia, np. *chabas*, *spuchłok* czy *kaszok*: „Widziałeś jaki chabas, brzuch mu się w porach nie mieści”. Mężczyzna zaniedbany to *ciacher*, *glajdus*, *obciach*, *opyptus* czy *slumper*: „Ten Kaju to taki glajdus, żałoba za paznokciami, a szkarpytki jadóm na kilometr”. Kobiety również nie miały łatwego życia. Na kobietę bez gustu, źle ubraną mówiono: „Takom **Pelache** przyprowadziłeś, gdzie ty mosz gały”. Określenie kobiety odnosiło się najczęściej

do tuszy, wzrostu i wyglądu, np. „Same **klofty** czekały, jedna grubszą ode drugiej” lub „W szkole tośmy się z tej Kachy **grubachy** wszyscy wyśmiewali”. Gdy dziewczyna była za wysoka, jej partner mógł usłyszeć: „Coś ty za **gideje** wziun, Biniu, na głowę ci napluje”, gdy zaś za niska: „Ożynił się z takim **pyrdom**, co mu pod pache singo”. Kobieta zaniedbana i niechlujna to była **ciachera**, **fleja**, **szmodruch**, **ślumpa**, **puderadło**: „Jak ty wyglondosz kobito, istne puteradło”. Strojnisia zaś to była **pinda-rinda**: „Czego od ciebie chciała ta pinda-rinda”. Młoda dziewczyna, panna to była **mela**: „Tej patrz, fajno mela z tymi rozpószczonymi włosami”. Nie pozostawiono suchej nitki również na ułomności fizycznej – **niemota**, **kalika**, **szmania**, **zyzol**, **szmańdyga**, **szmaja**: „Rozmawiej z zyzolem, to nie wiysz czy do ciebie mówi czy do szafy”. Wyśmiewano nieporadność, niezaradność, głupotę: **babok**, **framuga** („Nie bądź tako framuga”), **guła**, **tuleja**, **pierdoła** („Marych jest pierdoła i trzęsидуpek”), **ćwok**, **wylęga**, **ciul** („Ten ciul to sobie w życiu nie poradzi”), **ecie-pecie** („On miałyby to sam zbudować? Takie ecie-pecie sobie z tym nie poradzi”), **tuk** („Ty tuku jedyn, z tobóm godziny bym nie wytrzymała”)⁷ i wiele innych określeń, których nie sposób wymienić.

Warto wiedzieć, że poznaniacy używali potocznych nazw ulic w Poznaniu. Była to mieszanka języków polskiego i niemieckiego. Część nazw ulic przetrwała do czasów dzisiejszych, a niektóre poszły w zapomnienie.

- **Bamberkowo** – to nazwa okolic skrzyżowania ulic Kościelnej, Jeżyckiej, Mącznej i św. Wawrzyńca lub całego obszaru dawnej wsi Jeżyce, ale też nazwa małego placu przy ulicy Kościelnej,
- **Diabelska Góra** – do 1943 roku to tor saneczkowy na stromym wzgórzu zwieńczonym ziemną kopułą fortu na Miłostowie,
- **Hycel** – końska jatka przy ulicy Zamkowej 7,
- **Karpie Doły** – teren położony u podnóża wzgórza św. Wojciecha i cmentarza zasłużonych,
- **Kolonia** – działki dla niemieckich osadników przy dzisiejszej ulicy Krośnieńskiej na Junikowie,
- **Mała Azja** – okolice ulicy Kruczej i kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny,
- **Pacanów** – w XVI–XVII wieku staw pomiędzy Moraskiem a Radojewem,

- **Manhattan** – targowisko na Dębca na placu w kwadracie ulic 28 Czerwca 1956, Kasztanowej, Cyprysowej i Racionalizatorów,
- **Plajta** – popularna nazwa placu Wolności,
- **Wenecja** – odcinek ulicy Janickiego, której spód wykorzystywany był przez młodzież jako tor saneczkowy,
- **Świętojańska Dolina** – miejsce rekreacji mieszkańców Chartowa, Rataj, Żegrza, osiedla Warszawskiego i Grobli; od lat 50. XX wieku dno Jeziora Maltańskiego,
- **Łąki bamberskie** – tereny pomiędzy Górczynem, Wildą i Dębciem⁸.

Pisząc o gwarze, nie mogłabym nie wspomnieć o kuchni wielkopolskiej. U większości osób niezwiązanych z Poznaniem miasto to kojarzy się z ziemniakiem. Potrawy z ziemniaków stanowiły podstawę wyżywienia mieszkańców regionu. Wielkopolska to potocznie *Pyrlandia*, więc szczególnie *pyry z gzikiem* stały się znakiem rozpoznawczym gwary poznańskiej i szerzej wielkopolskiej. *Pyry z gzikiem* trafiły na stoły poznaniaków wraz z przybyciem niemieckich osadników, Bambrów, w XVIII wieku. To bardzo prosta potrawa:

Pyry zez gzikiem

Składniki:

- kilo pyrów
- funt białego syra
- kwaterka śmietany
- dwie cebule
- sól, pieprz do smaku

Rychtowanie:

Pyry ugotować w mundurkach. Gzik: biały syr wymotać kwyrlejkom zez śmietaną i pokrojoną wew kostkę cebulą, dodać sól i pieprz. Obrane pyry każdy se myrdo zez gzikiem⁹.

Pamiętam z dzieciństwa, jak mama robiła na obiad gzik z ziemniakami. Nie zapomnę również smaku parowanych ziemniaków, które babusia gotowała w parowniku. Gzika smakowała wtedy wyśmienicie. Pisząc o *gzice/twarogu*, przypomniałam sobie, jak mama smażyła ser! Smażony twaróg również był przygotowywany przez wielkopolskie gospodynie. Prawdopodobnie jest bardzo dobry,

⁸ J. Osiegtowski, *Nazewnictwo nieoficjalne Poznania*, „Kronika Miasta Poznania”, op. cit., s. 86 i 101.

⁹ <https://www.facebook.com/dawniejtutej/photos/a.454367004684417.1073741828.437028236418294/455258001261984/> (dostęp: 15.02.2018).

⁷ A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w gwarze miejskiej Poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 2015, nr 2, *Gwara*, s. 45 i 48.

jednak ja nadal czuję jego specyficzny smród, charakterystyczny dla gnijącego sera.

Część słownictwa charakterystycznego dla mieszkańców Poznania jest już dzisiaj niemal zapomniana, np. urzędnik miejski – *karmelarz*, kościół prawosławny – *krypel*. Osoby młode, choć urodzone w Poznaniu, nie są w stanie rozmawiać wzorcową gwarą poznańską. Inaczej jest ze starszym pokoleniem. Nasi rodzice, dziadkowie potrafią do dnia dzisiejszego posługiwać się gwarą i dialektem bez przeszkód, bo w ich czasach te formy były naturalne. Dzisiaj, niestety, powoli zanikają. Jeszcze w nie tak odległych latach gwara poznańska została „wytępiona” w szkołach, ponieważ uważano, że mówienie nią świadczy o wiejskim pochodzeniu. Uważano, że raczej należy posługiwać się polszczyzną ogólną.

Gwarę poznańską należy ocalić od zapomnienia, promuje ją np. poznański browar Szałpiw. Piwa, które warzy, tytułuje gwarowymi nazwami, np. *Szczun*, *Bżdziągwa*, *Glapa*. Olbrzymią popularnością cieszyły się plakaty z tytułami przetłumaczonymi na gwarę poznańską przez grupę Pyradajs Marka Szmyta, który jest grafikiem, i dwóch korektorów – Kamila Skibińskiego i Jana Sobczaka (*Chłopaki nie płaczą to po poznańsku Szczuny nie dudlają, a Kawy i papierosy to Lura i ćmiki*).

Samo miasto Poznań również zadbało o promocję. Utworzono kampanię edukacyjną *Kejter też poznaniak* mającą na celu zwiększenie świadomości mieszkańców będących właścicielami psów (www.kejter.pl). Natomiast na stronie internetowej www.poznan.pl znajdziemy słownik gwary poznańskiej. Od 2014 roku na Starym Rynku w Poznaniu działa Rogalowe Muzeum Poznania. Odwiedzający mogą tam skosztować smacznych rogalów świętomarcińskich oraz poznać elementy gwary. Ich przewodnikiem jest Wuj Biniu. Również poznańska *Fundacja klaster* promuje gwarę. W ramach projektu *mów TEJ* na popularnym portalu społecznościowym Facebook pojawiły się zdjęcia przedmiotów z nazwami w gwarze poznańskiej.

Nie mogę nie wspomnieć o charakterystycznej postaci promującej gwarę, o Starym Marychu – postaci stworzonej przez Juliusza Kubla. Juliusz Kubel jest autorem felietonów *Blubry Starego Marycha* oraz wielu słuchowisk radiowych. Poznaniacy, doceniając zasługi Starego Marycha, postawili mu pomnik w centrum Poznania na ulicy Półwiejskiej. Na uwagę zasługuje też Marek Szymański piszący pod pseudonimem Wuj Czechu. Marek Szymański zajął się przekładem popularnych wierszy dla dzieci na gwarę poznańską. W publikacji

W antrejce na ryczce znajdziemy np. przekład wierszy Jana Brzechwy *Rzepka*, *Lokomotywa*, a także wiersze autorskie i felietony gwarowe. Wiersze dla dzieci w przekładzie Marka Szymańskiego są fantastyczne, rewelacyjne, pełne humoru. Jednym słowem – *fifne!*

Na straganie

Wef Poznaniu na straganie,
takie rychtyk jest blubranie:
„Do sznytłoszka wlijcie wody,
bo tak leży już od środy!”
Na to godo galarepa:
„Z wody idzie cało krzepa!
Niech giskanom na nos lejom,
to redyski sie uśmiejom!”
Na to darły sie drzuzgawki:
„Ino aby nie z sikawki!”
„Łe jery, jery!”
Na to selery.
„Nos zrywały z Buku Jónki!”
Darły pape śwyntojónki.
Godo ćwikła do cebuli:
„Pani jape mo w koszuli!”
Na to wtrócił sie rabarbar:
„A tyn szabel nie jest z Garbar?”
„Pan mi tu wef kiste wprysno!”
drze sie marchew do angrystu.
„Łe jery, jery!”
Na to selery.
Groszek godo do kapuchy:
„Tej, uwożej! Lecom muchy!”
A pietruszka woło:
„Matko!
Jo rozeszłam sie zes natkom!”
Na to wrzeszczom pomidydkki:
„Zaroz wetknom nos do tytki!”
Tylko pyry rułe miały
i do wiary tak blubrały:
„My z radlóny pod Swarzyndzym,
nadajymy sie na plyndze!”
„Łe jery, jery!”
Na to selery.

Na uwagę zasługuje również mistrz poznańskiej mowy, pisarz i publicysta Juliusz Kubel, który przetłumaczył *Małego księcia* na gwarę poznańską. *Książę Szaranek zez obrozkami autora* podbił serca poznaniaków.

Popularnym wierszykiem, który potrafi wyrecytować praktycznie każdy poznaniak, jest wierszyk o świni i ziemniakach:

Nie wiem czemu lubie godać po naszymu



Rysował M. Szymański

W antrejce na rycze
stały pyry w tytce.
Przyszła niuda, spuła pyry
a w wymborku myła giry.

tłumaczenie:

W przedpokoju na stołku
stały ziemniaki w papierowej torebce.
Przyszła świnią, zjadła ziemniaki
a w wiadrze myła nogi.

Wierszyk ten pamiętam od zawsze. Nauczyła go mnie moja mama, natomiast wuja Zyga z Obornik, przy każdej okazji, przepytывał mnie, czy aby go nie zapomniałam. A propos wierszy – mam dla Państwa niespodziankę.

Dla członków i sympatyków WTG „Gniazdo” wspomniany wcześniej Marek Szymański – Wuj Czechu – przesłał wiersz i rysunek swojego autorstwa, nigdzie wcześniej niepublikowany.

Mimo że dzisiaj już nikt nie posługuje się na co dzień wyłącznie gwarą, to jej elementy są mocno zakorzenione w mowie potocznej Wielkopolski, bo przecież Poznanioki nie gęsi, swoje pyry zez gzikem mają.

Tej wiaruchna

Tej wiaruchna, nie wiem czemu
lubie godać po naszymu,
mom smykałke do blubrania,
bo pochodze zes Poznania.

Lubie oblyc se cwyterek,
z kejtrek lecieć na spacerek,
lubie siednąć se na ryczke,
ze smolozkiem spucnąć skrzyczke!

Laczki wkłodom se na giyry
i zes gzikem lubie pyry,
rano ide se do składu
lajsnoć chabas do obiadu.

Nieroz cwyter mom na rymby
i nie umiym żyć bez bimby.
Wew ogródku mom korbole,
ide na dwór, nie na pole!